

# Andrzej Poniedzielski, Idę tęsknić

Mijam przypadkowym słowem  
zajmującą wszak rozmowę  
i fortepian co namolną nutą jęczy  
cicho w szary płaszcz się wkładam  
ani myślę się spowiadać  
Idę,  
Idę,  
Idę tęsknić

Idę tęsknić  
Idę tęsknić  
Dość mam już salonów świata  
Idę tęsknić  
Bo szczęśliwej tej udręki  
Nie zaznałem lata całe... całe lata

Idę tęsknić  
Idę tęsknić  
Spada za mną wspomnień krata  
Idę tęsknić  
Noc przytula się do ręki  
A kochana... a ubrana tylko w zapach

Słyszę przypadkowym szeptem  
Jak to „nie ma mnie, choć jestem”  
schodzi czas, jada lata po poręczy  
Nie uciekam ni się skradam  
Ani myślę się spowiadać  
Idę,  
Idę,  
Idę tęsknić...

Idę tęsknić  
Idę tęsknić  
Gonię za cudownym lekiem  
Idę tęsknić  
Stamtąd nigdy się nie wraca  
Albo wraca się... i wraca się... już nie Ten